

Wszystkie pogrubienia czcionki w cytatach pochodzą ode mnie nie zaś z oryginalnego tekstu. Chciałem w ten sposób zaznaczyć fragmenty, które z różnych względów wydały mi się szczególnie ciekawe.

W ramach wstępu

s. 21: „Dar zmierzenia jednym rzutem oka wszystkich korzyści i szkód wpływających z położenia okolicy i rozkładu wojsk, ogarnięcie i zdrowe i prawdziwe w skutku odniesienia z nich wszelkich możebnych korzyści, ten dar, – le coup d’aeil, charakteryzuje urodzonego wojownika. Ten coup d’aeil nie da się nabyć ani też zredukować na jakie ogólne formułki, jest on bowiem istotnym genjuszem militarnym.”

Ogólnie o kawalerii, jej organizacji i taktyce

s. 23-26: „1. Jazda, równie jak piechota ustawia się w trojaki sposób:

- a) w linii rozwiniętej,
- b) w głębokich massach (kolumnach),
- c) jako flankiery.

2. Ustawienie w linii jest ustawieniem fundamentalnym dla jazdy i dzieje się w dwóch szeregach.

3. Kolumny tworzą się dla pomnożenia siły potrzebnej do przełamania szyku nieprzyjacielskiego; ustawienie to jest jednak częstokroć niebezpieczne, bo tylko niewątpliwe zwycięstwo, zupełne przełamanie i zniesienie nieprzyjaciela, mogą w niem zachować porządek i ścisłość, przez które bywa straszliwym. Kolumna mogąc się tylko naprzód poruszać z łatwością, nie powinna być, skoro raz do szarży wysłana została, wstrzymywaną, ani też może nawrócić; pierwszy krok zwrotu pociąga za sobą niechybną klęskę i rozbitcie takowej.

4. Rozsyпка, flankierowanie wielkiego wymaga technicznego wykształcenia, charakterem jej jest największa zwinność i śmiałość.

5. Jeździec w szeregu stojący zapełnia miejsce 30 cali czyli 2 i 1/2 stóp, długość zaś konia 90 cali czyli 7 i 1/2 stóp; ażeby więc zachować kwadrat, odbywają się ruchy konnicy po większej części trójkami.

6. Konnicę ustawiają, w terażniejszych czasach, wszędzie we dwa szeregi. Odstępy między szeregami wynoszą 2 do 3 stóp.

7. Postawiwszy 3 konie obok siebie, otrzymamy kwadrat 7 i 1/2 stóp szeroki i tyleż głęboki, który bez zmieniania pozycji pozwala wszelkich obrotów na swojej średnicy. Dwa szeregi jeden za drugim, dają głębokość 18 stóp, głębokość tę można przyjąć za głębokość ustawienia w linii czyli frontalnego czyli pierwiastkowego.

8. Każde złamanie frontu tworzy kolumnę (ustawienie głębokie), a kolumna może być otwartą lub ścisłą. Otwartą będzie, jeżeli pomiędzy oddziałami są odstępy; ściśniętą jeżeli niema odstępów.

9. Przy flankierowaniu główną jest zasadą, żeby poruszenia na pozór tylko były nieporządne i żeby w linii otwartej szczególniej uwaga na komendę (w niemieckim appel) żołnierzom była wpojona.

10. Mniemaniem tegoczesnym jest, że taktyka jazdy (bardziej jest pojedynczą) mniej jest skomplikowaną od taktyki piechoty, gdyż sama zawiera tylko jeden rodzaj walki, t.j. starcie się. Mając jednak na oku, że jeździec tworzy oblongum nie zaś jak żołnierz pieszy kwadrat, że prędkie tempo marszu w momentach rozstrzygających wielce utrudza utrzymanie ładu, oraz że konnica składa się w połowie z stworzeń nierozsądnych, w każdym razie mniemanie powyższe uważać należy za bardzo wątpliwe.

11. Sprzeczność zdań taktyków tegoczesnych co do form głównych w jaździe, pociąga za sobą to przekonanie, że taktyka broni tej nader mało jest jeszcze wydoskonaloną.

12. Żywiołem konnicy jest ruch, który będąc zaczepnym musi być wykonywanym z nadzwyczajną szybkością i gwałtownością.

13. Jeździec we froncie zapełnia cali 30, żołnierz pieszy zaś cali 21, ztąd wypływa stosunek 1:2 i 1/2, czyli że 30 rot piechoty, albo 90 ludzi pieszych stawa naprzeciw 21 rotom konnicy, czyli 42 jeźdźcom.

14. Jednostką we wszystkich niemal konnicach europejskich jest szwadron, czyli oddział liczący od 120 do 190 koni (escadron, schwadron, troops). Taktycy nie zgadzają się w ustanowieniu dystansu czyli odstępu między szwadronami ustawionymi obok siebie w szyku bojowym (en ligne). Hrabia Bismark, jeden z lepszych taktyków ostatnich czasów, podaje dystans 4 kroków, regulamin pruski 4 kroków, francuski angielski i austriacki kroków 12, my przyjmujemy kroków 12, pozwalamy jednakowoż 18 kroków, jeżeli druga linja jest tuż postawioną za pierwszą.

15. Przyjmuje się zwykle sumę 700-1000 koni, jako najwłaściwszą siłę pułku konnicy. Fryderyk II miał jednak pułki ciężkiej jazdy po 800, lekkiej zaś po 1200 koni."

Jazda narodowa – proponowane przez autora rodzaje kawalerii

1) Ułani regularni – zastępujący jazdę ciężką innych armii. Uzbrojenie: lance długości 8 stóp,

pałasze, pistolety.

2) Jazda lekka (lekcy ułani) – ułani z lekkimi lancami długości 8 stóp i kolczanami (broń obuchowa służąca do rozbijania zbroi w wiekach średnich, chodzi prawdopodobnie o czekany), ponadto jazda ta miałaby być uzbrojona w pałasze, pistolety i toporki (tylko szeregowi).

3) Strzelcy konni (flankierzy) – uzbrojeni w dubeltówki lub sztucery oraz kordelasy i pałasze.

4) Saperzy konni (kompanie rzemieślnicze) – uzbrojone w pałasze oraz wyposażeni w stosowne do ich profesji narzędzia.

Pułk jazdy narodowej – 4 szwadrony ułanów regularnych (16 plutonów po 21 rot, razem 780 koni), 1 szwadron strzelców konnych (186 koni), 1 szwadron jazdy nieregularnej (186 koni), 1 pluton saperów konnych (48 koni), razem 1200 koni.

Szybkość poruszania się kawalerii

Zwykły marsz – 6 mil dziennie

Marsz forsowny – 8-10 mil dziennie

Konnica może sama poruszać się galopem 5 minut i w tym czasie pokonuje 1/4 mili, w ciągu 1 minuty pokonuje 500 kroków.

Konnica może sama poruszać się kłusem 1/2 godziny i przebywa w tym czasie 1 milę czyli porusza się z prędkością 350 kroków na minutę.

Konnica poruszając się „stępo mocnym krokiem” przebywa w ciągu 1 minuty 200 kroków, a w 50 minut 1 milę.

Atak kawalerii na piechotę. Skuteczność ognia piechoty

s. 29-30: „Między stu ludźmi atakującymi czworobok, podług obrachunku doświadczonych oficerów jazdy, 20-stu nie ma rannych; bagnet nie gra w tym przypadku tak ważnej roli jaką mu przypisują i często między wszystkimi rannymi przy takim ataku, nie ma ani jednego człowieka pchniętego bagnetem. Napoleon, jak już wyżej wspomnieliśmy przyczynił się najwięcej do niskiego mniemania, jakie powzięli dzisiejsi strategicy o konnicy. Angielski pewien oficer mówi: >>Napoleon, ten człowiek czysto rozumowy, w którym przy wszystkich działaniach militarnych, zawsze można poznać oficera artylerji wprowadził sposób użycia konnicy bardzo ograniczony i bojaźliwy, i stał się główną przyczyną, iż tak niskie o tej broni powzięto mniemanie. Dobrze wyćwiczony infanterzysta, strzela 3 razy na minutę, w 20 sekund więc raz jeden. Ogień piechoty staje się rzeczywiście szkodliwym dopiero na kroków 150, tę zaś przestrzeń przebiega koń w chwili ataku przez sekund 20. Konnica nie jest więc wystawioną jak tylko na jeden celny strzał. Ponieważ zaś szwadron tyle podaje przestrzeni próżnych, jak wypełnionych (autant de vide que pleine), nadto ponieważ jeździec przy ataku pochyla się naprzód, przez co oblongum formowane przez linię do ataku staje się węższem, osądzili więc doświadczeni wojownicy, że z 10 ludzi ledwie jeden może zginąć od kuli piechoty. W spotkaniu pod Minden, mówi on, dywizja angielska już była dobrze przez kierowany ogień rozproszona nacierającą na nią lekką nieprzyjacielską konnicę, gdy karabiniery i żandarmeria, w ilości czterech pułków, odebrali rozkaz uderzenia na nią. Uformowali się w jedną linię bez odstępów i puścili się dosyć jeszcze w oddaleniu od piechoty galopem. Zaraz od początku, przy posuwaniu się naprzód, powstał wielki ścisk z powodu pchania się skrzydeł ku środkowi, mianowicie prawego. Ogień tej piechoty, stojącej w linii, rozpoczął się w środku ich falangi wtedy dopiero, kiedyśmy byli na 50 kroków od niej. Ponieważ ogień ten ciągle się zwiększał i ze środka ku skrzydłom szedł, zatem konie wszystkich swych sił dokładały, aby tym sposobem ująć. Ścisk, który przez to silne pchanie się ku środkowi powstał, był nareszcie tak

Taktyka jazdy (Bruksela 1852)

Wpisany przez Włodzimierz Wilczyński

czwartek, 21 kwietnia 2011 20:09 - Poprawiony wtorek, 26 kwietnia 2011 19:52

gwałtownym, iż przez konie swe uniesieni jeźdźcy jeden na drugiego wpadali, i nareszcie w tak nadzwyczaj wielkiej liczbie się skupili, iż z każdego szwadronu ledwo 8 do 10 jeźdźców na koniach pozostało, z którymi konie się porozbiegiwały i w oka mgnieniu daleko ich z pola bitwy uniosły. Kilkunastu wpadło w linią nieprzyjacielską, nieprzynosząc jej, z powodu, że ich za mało było, wielkiej szkody. Ogień nieprzyjacielski mało ludzi uśmiercił, jednakowoż wielka liczba została uszkodzoną, połamała ręce, nogi, powybijając członki, została zrzuconą lub roztratowaną przez konie. Gdyby szwadrony były szarżowały za zwykłymi odstępami, wcale inaczej byłoby wypadło, ściśnienie byłoby daleko mniejszem i szybkość ataku byłaby nierównie większą; konie przeciw prostej linii prowadzone nie byłyby mogły ni w prawo ni w lewo się skierować i piechota angielska byłaby niechybnie rozbitą jak pod Fontenoy, gdzie ją też nie najlepiej zaatakowano. Gdyby zatem zważono, na to, co właśnie wspomniałem, kończy tak de la Balme, byłaby nasza sprawa w tym nieszczęśliwym dniu pod Minden całkiem inny obrót wzięła. iż tak szwadron jako i pułk, który nosząc nazwę jazdy regularnej, nie potrafi 2000 kroków na nierównym gruncie czwałem przebiec i natenczas w porządku na nieprzyjaciela uderzyć, nie wiele na co się przyda. Na honor, gdybym ja był na pańskim miejscu, ta szarża nie byłaby się lepiej udała